

Z OKAZJI LIPCOWEGO ŚWIĘTA w XXXII rocznicę POLSKI LUDOWEJ

SERDECZNE ŻYCZENIA — DALSZYCH SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I POWODZENIA W ŻYCIU OSOBISTYM, PRACOWNIKOM CELWISKOZY I ICH RODZINOM

składa

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA MERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 20 (647)

20 lipca 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

Przepraszają i dalej nie mają czasu

— „W odpowiedzi na notatkę krytyczną zamieszczoną we „Wspólnym Celu” informuję, że Dział Spraw Osobowych, nie mając w zasadzie tego obowiązku, w miarę możliwości wykonuje wszelkiego rodzaju odpisy dokumentów pracowników, które powinny znajdować się w aktach osobowych, jednakże w sytuacjach szczytowego nasilenia pracy, w sezonie urlopowym, pracownicy Działu nie są w stanie sporządzać odpisów. Tak więc skierowanie Ob. Aleksandra Narejczyka do hali maszyn celem sporządzenia odpisu przedmiotowego zaświadczenia ZBoWiD w dniu 22 czerwca br. nie wynikało ze zniechęcenia pracowników, a po prostu z nawału pracy.

Tym niemniej, przedstawiając powyższe wyjaśnienie, przepraszamy tą drogą Ob. Aleksandra Narejczyka za przysporzenie mu subiektywnie udania się do hali maszyn i sporządzenia przedmiotowego odpisu. Kierownik Działu Spraw Osobowych E. Zieliński.—”

I stała się jasność...

— „Pracownicy Oddziału Włókien Elastycznych już dłuższy okres czasu narzekają na ciemności, jakie panują na trasie ich przejścia do pracy, od przejazdu kolejowego do pomieszczeń Oddziału. Lampy są, niestety zarówno nie świecą.

Prosimy o załatwienie sprawy. M.L.—”

— „W odpowiedzi na uwagi korespondenta, odnośnie oświetlenia trasy przejścia do Oddziału Włókien Elastycznych, uprzejmie informuję co następuje:

W poprzednich latach energia pobierana przez Zakład nie była limitowana. W związku z ogólnokrajowym deficytem energii elektrycznej przydzielono limit naszemu Zakładowi w wysokości niższej o 4,65% w stosunku do zużycia energii w roku ubiegłym. Za pobraną energię elektryczną poza przydzielonym limitem, Zakład będzie płacił karę w wysokości dziesięciokrotnej średniej jej wartości. W związku z powyższym wszyscy pracownicy naszego zakładu, są zobowiązani do oszczędnej gospodarki energią elektryczną.

Dążąc do obniżenia zużycia energii, wyłączaliśmy część oświetlenia zewnętrznego Zakładu. Jednak po dokładnym zbadaniu oświetlenia wymienionej przez korespondenta trasy przejścia, okazało się, że korespondent ma rację, w związku z czym, została przywrócona część oświetlenia. Przy okazji apeluję do pracowników

(Dokończenie na str. 2)

Czesław Jaworski

Czesław Jaworski rozpoczął pracę w Wydziale Budowlanym w roku 1962, jako murarz wykładzin chemoodpornych i pracuje w tym zawodzie do dzisiaj.

Obecnie jest brigadziwą, kieruje szóstosobowym zespołem, który pracuje od wielu lat bez wypadków.

Razem ze swoją brigadą Czesław Jaworski zdobył brązową, srebrną i złotą odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej.

Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej naszego przedsiębiorstwa.

Tekst S.B., zdjęcie archiwum



Stanisław Kozar

Na tematy dnia

Jedyna droga

Kiedy w świąteczny wieczór lipcowy, będziesz miał popołudnie wolne od pracy, zasiadając z rodziną przed telewizorem, wspomnij: to już trzydziesta druga rocznica Polski Ludowej.

Różne były lata naszego trzydziestolecia.

Lata pierwsze były bardzo trudne.

Były to czasy, kiedy wydarzeniem było ukazanie się pierwszego tramwaju na ulicach zniszczonego miasta, przywrócenie do życia fabryki, której maszyny i urządzenia odkopano w gruzach, wyprodukowanie pierwszego po wojnie traktora...

Być może trudy tamtych lat, nie były dla nas dlatego uciążliwe, bo mieliśmy przecież jeszcze w pamięci koszmar niedawnej wojny i cieszyliśmy się odzyskaną niedawno wolnością.

Dzisiejszy kształt naszego kraju powstał w wyniku wielu wyrzeczeń i ogromnego wysiłku nas wszystkich, dzięki ofiarnej pracy społeczeństwa, jego gospodarności i mądrości.

Potrąfiliśmy nie tylko dźwignąć nasz kraj z ruin, ale rozwijamy go w tempie najbardziej dynamicznie rozwijających się krajów świata. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, ale skrupulatne wyczerpanie i ocena ekonomistów, w tym i tych, których nie możemy zaliczyć do grona naszych przyjaciół.

Szczególne osiągnięcia przypadają na okres ostatnich pięciu lat. Wytyczona na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wspólnie z całym narodem, strategia społeczno-ekonomiczna, zwrócona ku człowiekowi i jego sprawom, znacząco przyspieszyła rozwój Polski i polepszyła materialne i kulturalne warunki życia ludzi pracy.

— „Nasz kraj jest silnym krajem — powiedział I sekretarz KC PZPR

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

21 lipca br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Konstanty Naplocha z Wydziału Remontów.

Dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie ukończył:

20 lipca — Henryk Mizerski z Wydziału „El”,

21 lipca — Genowefa Czaplicka z Oddziału Alkalicacji,

22 lipca — Marian Żuraw z Wydziału Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy i w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

P. S. Franciszek Bartel z Wydziału Budowlano Antykorozyjnego ukończył dwadzieścia pięć lat pracy w naszym zakładzie 25 października br. a nie jak podaliśmy w 18 numerze — 2 lipca. Przepraszamy — prostujemy!

K.



Na wystawie „Jakość tych wyrobów zależy od jakości naszej pracy”.

Fot. Z. Adamski



W Dziale Konstrukcyjnym

Kiedy promienie lipcowego słońca, padają przez duże okna do pomieszczeń Działu Konstrukcyjnego, w pracowni, którą stanowi długa, wąska, zapelniona cała deskami kreślarskimi sala na pierwszym piętrze, jest gorąco i duszno, zwłaszcza, że nie ma tutaj klimatyzacji.

To dobrze, że nasz Zakład może się poszczycić coraz lepszymi warunkami pracy w oddziałach produkcyjnych, że, że zapomina się przy tej okazji o innych.

Kierownika Działu Konstrukcyjnego Zdzisława Rzeźniowieckiego zastaje w jego biurze, w którym na każdym miejscu porozkładane są rysunki, obliczenia i książki.

— „Tak się składa, że nasza praca to z jednej strony mrówcza, dokładna, przemysłowa dokumentacja i rysunki, z drugiej szybkie opracowywanie bardzo pilnych dla zakładu projektów — mówi Zdzisław Rzeźniowiecki.

Nie ma — można powiedzieć — w zakładzie żadnego ważniejszego przedsięwzięcia, bez naszego udziału. Opracowujemy więc dokumentację dla postępu technicznego, modernizacji i inwestycji zakładu, także dla zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy i utrzymania gotowości produkcyjnej maszyn i urządzeń.

Kompletujemy dokumentację wszystkich maszyn i urządzeń, pracujących w naszym zakładzie i sukcesywnie je unowocześniamy.

Prowadzimy archiwum, wyświetlarnię i kserografię. Mamy nadzór autorski nad realizacją projektów.

Mimo jednak, że zajmujemy się wieloma ważnymi dla zakładu sprawami, odnosimy często wrażenie, że nie jesteśmy doceniani, że nasz wysiłek i osiągnięcia nie zawsze są zauważane.—”

W Oddziale Konstrukcyjnym pracuje pięć zespołów projektantów: dwa zespoły mechaniczne, budowlano-ventylacyjny, elektryczny i dokumentacji technicznej, razem 19 osób — 16 projektantów i 3 osoby w archiwum.

Najkrótszy staż pracownika Działu Konstrukcyjnego — 9 lat, najdłuższy 31 lat.

(Dokończenie na str. 2)

Nasz zakład bierze udział w konkursie: „Trójstopniowa metoda kontroli warunków pracy”

Nasz Zakład zgłosił już swój udział w konkursie, organizowanym przez Główny Inspektorat Centralnej Rady Związków Zawodowych i „Przyjaciela przy pracy”, pod nazwą „Trójstopniowa metoda kontroli warunków pracy”, którego zadaniem jest zwiększenie skuteczności nadzoru nad warunkami pracy przez wdrożenie metody trójstopniowej kontroli.

CODZIENNIE — grupowy społeczny inspektor pracy współpracujący z mistrzem lub brigadziwą kontrolują warunki pracy na stanowiskach pracy.

RAZ W TYGODNIU — wspólnie kontrolują warunki pracy; oddziałowy społeczny inspektor pracy i kierownik wydziału lub oddziału.

RAZ W MIESIĄCU — kontrolują wspólnie warunki pracy; zakładowy

społeczny inspektor pracy, dyrektor techniczny i kierownik Działu BHP.

Opracowany został również zakładowy regulamin działalności, w ramach tego konkursu, którego realizacja będzie należała w pierwszym rzędzie do szerokiego aktywu społecznego, działającego w komisjach ochrony pracy, ale również do dozoru administracyjno-gospodarczego.

W sumie przez zwiększenie aktywności grupowych, oddziałowych i zakładowego społecznego inspektora pracy oraz dozoru technicznego, przez systematyczną działalność kontrolną i wychowawczą w zakresie bhp oraz przez zacieśnienie współdziałania czynników administracyjnych i społecznych, spodziewana jest dalsza, odczuwalna poprawa warunków, ochrony oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, w naszym zakładzie.

Najlepsi uczniowie ZSZ w roku 1975/76

W poprzednim numerze „Wspólnego Celu” podaliśmy nazwisko zdobywcy „Złotego Pióra” w roku szkolnym 1975/76 za najlepsze wyniki w nauce w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Dzisiaj jedenaścika najlepszych uczniów ZSZ: 1. Piotr Malik Ia — 4,8 średnia nota, 2. Ryszard Gil IIIB — 4,6, 3-4. Józef Dyrba IIIC i Anna Kamińska Ic — 4,4, 5. Roman Kunkiel Ia — 4,3, 6-8. Teodor Pietrzak, Jerzy Podgajny i Krzysztof Wybraniec wszyscy z Ia po 4,2, 9-11. Regina Gambowska Ic, Danuta Szubertowicz IIc i Halina Gajzler IIIC po 4,1.

We współzawodnictwie o przechodni proporzec Zarządu Zakładowego ZMS zwyciężyła klasa IIIB ze średnią oceną 3,55. Kolejne miejsca zajęły klasy: 2. IIIA — 3,53, 3. IIIC — 3,45, 4. Ia — 3,44, 5. IIc — 3,42, 6. Ic — 3,41, 7. IIa — 3,39.

Najlepszymi uczniami w poszczególnych klasach zostali: Ia — Piotr Malik 4,8, Ic — Anna Kamińska 4,45, IIa — Andrzej Łoboda 4,3, IIc — Danuta Szubertowicz 4,1, IIIa — Waldemar Kunkiel — 4,0, IIIC — Ryszard Gil 4,6. SK.



Jubileuszowe wspomnienia

30 czerwca br. minęło dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Edward Oksentiuk pracownik Oddziału Celulozy.

— „Zaraz po zdemobilizowaniu z wojska w roku 1916 podjąłem pierwszą pracę zawodową w swoim życiu — wspomina Edward Oksentiuk. Pracowałem jako robotnik w wytwórni kafla, koło Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie mieszkałem.

W roku 1947 werbowano wszędzie ludzi do pracy w nowych zakładach przemysłowych, na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. Wyjechałem wtedy do Szczecina, gdzie rozpoczynały pracę Zakłady Włókien Sztucznych. Pracowałem tam jako ślusarz.

Zakłady Włókien Sztucznych pomagały sobie nawzajem. Do nowo uruchamianych zakładów przechodzili pracownicy z zakładów już uruchomionych. W ten sposób przeniesiony zostałem służbowo w roku 1951 do Jeleniej Góry, do budującej się Celwiskozy.

Naprzód pracowałem jako ślusarz przy montażu urządzeń Oddziału Przygotowalni Wiskozy, w roku 1965 przeszedłem do pracy w Oddziale Celulozy, gdzie pracuję do dzisiaj, również jako ślusarz.

Kiedy wspominam dawne lata pracy w naszym zakładzie, pamiętam, że były to okresy trudne. Praca była niebezpieczna, gdyż nie było sprzętu zmechanizowanego, większość robót wykonywano się tylko przy pomocy własnych rąk. Dzisiaj brygady dysponują wciągarkami, podnośnikami i innym sprzętem ułatwiającym pracę; tego dawniej wcale nie było.

Po pracy Edward Oksentiuk najchętniej pracuje we własnym ogródku oraz ogląda programy telewizyjne. Jego małżonka jest na rencie i prowadzi gospodarstwo domowe.

Janusz Łapinis

Jedyna droga

(Dokończenie ze str. 1)

Edward Gierk — na spotkaniu z aktywnym robotniczym województwa katowickiego. Odrobiliśmy wielkie zacofanie. Podnieśliśmy nasze miasta z ruin. Zbudowaliśmy nowoczesny przemysł. Wychowaliśmy piękne, zdrowe i wykształcone młode pokolenie. Żyjemy w granicach chronionych własną mocą obronną oraz bratnimi sojuszami z Krajem Rad i całą socjalistyczną wspólnotą państw. Los każdego Polaka jest dziś lepszy i bezpieczniejszy niż kiedykolwiek w historii.

Wszyscy razem — jako naród — liczymy się w świecie politycznym i gospodarczo. Idziemy szybko naprzód. Od nas samych zależy dalsze tempo tego marszu. Musimy pamiętać iż pozycji kraju, jego zasobności i dobro-

bytu nie otrzymuje się w darze. Można je zbudować jedynie zbiorową mądrością, zbiorową ciężką pracą, zbiorową codzienną dyscypliną...

Zespalajmy cały nasz naród wokół linii VII Zjazdu. Z drogi VI i VII Zjazdu nigdy nie zjeżdżamy. Jest to najlepsza droga do rozwiązania wszystkich naszych, najtrudniejszych nawet problemów, droga budowania siły Polski i pomyślności Polaków.

Stefan Karski

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Wandy Kojro.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczki odzieżowej do Działu Zaopatrzenia.

Z KRONIKI ZAKŁADU



Z okazji tegorocznego Dnia Chemika, na świątecznej akademii, kilkunastu pracowników naszego Zakładu odznaczonych zostało odznaczeniami i honorowymi odznakami.

Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowany został ślusarz z Oddziału Stacji Kwasów Marcei Mielnik, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, najlepszy pracownik naszego zakładu w roku 1975.

Na zdjęciu moment dekoracji Marceliego Mielnika przez prezydenta miasta Kazimierza Zurawskiego. Od lewej: I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec i zastępca dyrektora do spraw technicznych Antoni Lipiński. Fot. Z. Adamski



W Dziale Transportu najczęściej wypadków przy pracy

Jeszcze jeden wypadek przy pracy w pierwszym półroczu, miał miejsce 23 maja w Dziale Transportu.

Józef Zerdziński maszynista ładowarki, pracujący również jako kierowca ciągnika, przewoził papierówkę z wagonów na plac drzewny, gdzie jest ona magazynowana.

W czasie doczepiania do ciągnika opróżnionej z papierówki przyczepy, dyszel wskutek nagłego skrętu uderzył Józefa Zerdzińskiego w rękę. Nagły skręt spowodowany został przesunięciem się przyczepy na nierównym terenie.

Po udzieleniu pierwszej pomocy w przykładowej przychodni, poszkodowany podjął pracę, ale dotkliwy ból kontuzjowanej ręki nie pozwolił na jej kontynuowanie. W Pogotowiu Ratunkowym rana została zszta. Wypadku można było uniknąć, gdyby Józef Zerdziński zachował należyta uwagę w czasie pracy i ostrożność.

Przy tej okazji warto zaalarmować, że w Dziale Transportu w pierwszym półroczu było aż pięć wypadków przy pracy, to znaczy najczęściej z wszystkich oddziałów i działów w naszym zakładzie w tym okresie.

Ponieważ ogółem w I półroczu miały miejsce w naszym zakładzie 32 wypadki, „dorobek” Działu Transportu to prawie 16 proc. tej liczby! Z opisów wypadków w tej rubryce wynika, że wszystkich tych, które wydarzyły się w Dziale Transportu, można było uniknąć, przy zachowaniu należytej ostrożności w pracy, przestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa i obowiązujących instrukcji.

Potrzebne jest więc w Dziale wzmoczenie pracy wychowawczej, potrzebne jest codzienne, troskliwe działanie, zmierzające do zapewnienia bezpiecznej pracy, zarówno ze strony Kierownictwa Działu, jak i nadzoru średniego.

Bronisław Ralo

Sylwetka racjonalizatora

Czesław Kordzik

Czesław Kordzik pracuje już w Celwiskozy 24 lata, był kolejno: mistrzem produkcji, mistrzem zmiany, technikiem, obecnie jest kierownikiem Oddziału Alkalicelulozy.

Pracując długi czas w jednym i tym samym oddziale i na różnych stanowiskach, poznał go doskonale, zna wszystkie jego dodatnie i ujemne strony. Te ostatnie próbował zawsze eliminować, jako czynny racjonalizator.

Ma na swoim koncie 28 usprawnień racjonalizatorskich, jest współtwórcą dwóch patentów i trzech udoskonaleń technicznych.

Zastosowanie projektów racjonalizatorskich Czesława Kordzika przyniosło zakładowi milionowe oszczędności.

Pierwszy projekt złożony w roku 1955 nosił nazwę: „Zmiana miejsca przelewu papki alkalicelulozy w holendrach”. Za najważniejszy ze swoich dokonań racjonalizatorskich Czesław Kordzik uważa złożony w 1957 r. wynalazek pn. „Sposób prowadzenia procesu dializy”. Kosztował on wiele pracy i czasu, ale rozwiązał trudny wówczas proces dializy, ułatwił pracę Zakładowi przyniósł wiele oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, wody i tkanin.

Najnowszy projekt racjonalizatorski Czesława Kordzika złożony wspólnie w zespole, to „Automatyzacja procesu wytwarzania tugu”, zastososo-

(Dokończenie na str. 3)

W Dziale Konstrukcyjnym

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to zespół ludzi o bardzo dużym doświadczeniu w pracy. Kierownik Zdzisław Rzeźniowiecki wyróżnia szczególnie inż. Stanisława Warzechę — specjalistę projektanta zespołu mechanicznego i zastępcę kierownika, Stefana Szczodrowskiego — specjalistę projektanta i kierownika zespołu mechanicznego, specjalistów projektantów Szczepana Sidora i Stanisława Kietę odz kreślacza — Laurę Górską.

Wymianienie ostatnio tylko wykonanych, ważniejszych prac to dość długa lista.

Zdzisław Rzeźniowiecki wymienia kolejno:

— „W ramach postępu technicznego opracowaliśmy dokumentację instalacji do białenia włókna sanitarnego, klarownika tugu w Wytwórni Celulozy, węzła syntezy w Oddziale Elastonu, rekonstrukcji urządzeń dla Oddziału Elany, regeneracji DMF dla Oddziału Elastonu...

Opracowaliśmy dokumentację dla rozładunku i transportu papierówki, dla suszarki bębnowej, rozbudowy Elastonu i budowy Ośrodka w Sosnowce Dolnej.

Kolejne projekty to magazyn wyrobów hutniczych — inwestycja, punkt rozładunku kwasu siarkowego i załadunku soli, instalacja suszarki bębnowej na trzecim ciągu, magazyn glikolu, pracownia rtęciowa, rozbudowa pomieszczeń Wydziału Głównego Pomiarowca i Straży Pożarnej, dodatkowe zbiorniki wiskozy...

Nie był by to jeszcze zapewne koniec długiej listy ważnych prac wykonywanych przez Dział Konstrukcyjny, ale właśnie telefon przerwał Zdzisławowi Rzeźniowieckiemu dalsze wymienianie. A po rozmowie telefonicznej zmieniliśmy temat. Był on teraz dalszym ciągiem przeprowadzonej przed chwilą rozmowy telefonicznej.

— „Bardzo często otrzymujemy zlecenie na opracowanie projektu, jak się później okazuje, bez dogłębnej analizy w zespole użytkowników — potrzeb, możliwości realizacji, sposobów finansowania itp.

W ten sposób dochodzi do wystawiania zleceń a następnie opracowywania przez nasz Dział projektów, które okazują się potem niepotrzebne, niemożliwe do realizacji, ze względu na duże koszty a małe efekty.

Z reguły zdarza się, że w wystawianych dla nas zleceniach, brak jest obszerniejszych, ale bardzo nam potrzebnych danych technicznych, umożliwiających wstępne rozeznanie sprawy przez projektanta.

Brakuje również opinii odnośnie spraw bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zagadnień przeciwpożarowych, energetycznych i wodno-ściekowych.

W rezultacie nie oszczędza się, drogiego czasu specjalistów-projektantów, którzy najczęściej dysponują tylko hasłem i na tej podstawie muszą dopiero sami organizować spotkania z przedstawicielami zainteresowanych komórek organizacyjnych, aby wydobyc od nich potrzebne dane. Po takich spotkaniach bardzo często całkowicie zmieniane są wstępne zlecenia na wykonanie projektu.

Moim marzeniem jest — powiedział na zakończenie naszej rozmowy Zdzisław Rzeźniowiecki — aby nasz Dział otrzymał większe pomieszczenie.

Mimo trudnych warunków lokalowych, staramy się wykonać wszystkie zlecenia nam prace terminowo i dobrze, w czym pomaga nam, nasza dobra znajomość zakładu i jego technologii. Warto zaznaczyć, że nasze projekty są bardzo tanie i kosztują zakład zaledwie jedną trzecią części tego, ile liczą biura projektowe według oficjalnych cenników.

A przede wszystkim robimy nasze projekty szybko. Terminy jakie się nam wyznacza, często są „na wczoraj”...

Zbigniew Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Andrzej Grzelak, Roman Małeckki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naszego Zakładu o maksymalną mobilizację w zakresie oszczędnej gospodarki energią elektryczną, gdyż utrzymanie się w zmniejszonym limicie, w stosunku do roku ubiegłego, zależy wyłącznie od nas wszystkich. Kierownik Wydziału Elektrycznego inż. H. Wysocki.—

Pozdrowienia z wczasów

— „Serdeczne pozdrowienia z wczasów ze Starych Jabłonek przesyłają Niechcielscy. Pogoda wspaniała, ryby biorą, grzybów na razie brak.—”

— „Pozdrowienia z Ustki dla Redakcji „Wspólny Celu” przesyła I. Malczak. Pragnę donieść, że pobyt na wczasach w naszym Ośrodku — mimo iż byłam kilkakrotnie — ciągle jest bardzo przyjemny. Oprócz wspaniałych, bardzo urozmaiconych posiłków, drugim powodem zadowolenia jest wspaniała, słoneczna pogoda. Przykro myśleć jest o tym, że teren na którym zlokalizowany jest nasz Ośrodek, w przyszłości prawdopodobnie, przeznaczony zostanie na park miejski.—”

— „Dziękuję bardzo za pamięć, „Wspólny Cel” oraz życzenia przyjemnego wypoczynku, które się sprawdziły.

Uważam wczasy w Ustce za udane, pogoda wspaniała, humory wyśmienite. Słoneczne pozdrowienia przesyła Bogdan Kąs z rodziną.—”

— „Pozdrawiamy serdecznie całą Redakcję i wszystkich znajomych — Sotelowie z Bartkiem.

P. S.

Dziękuję za „Wspólny Cel”. Pogoda w Ustce wspaniała, wypoczywamy doskonale, wrażeń moc. 23 czerwca plynęliśmy „Natalią” po Bałtyku, 28 czerwca odbyły się mecze siatkówki pomiędzy czterema ośrodkami, nasza reprezentacja zajęła pierwsze miejsce.—”

Co z premią ?

— „Mimo że to już koniec drugiego kwartału, pracownicy umysłowi tak zwani „merytoryczni”, nie otrzymali jeszcze premii za pierwszy kwartał.

Prosimy o wyjaśnienie na łamach „Wspólnego Celu” jakie są przyczyny opóźnienia wypłaty i w jakim terminie należy spodziewać się wypłaty tej premii. Zespół pracowników W.K.—”

— „W odpowiedzi na notatkę zespołu pracowników W. K. podajemy dosłowne brzmienie pisma Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”, które wyjaśnia całkowicie, poruszoną kwestię:

— „W związku z Waszym wnioskiem w sprawie uruchomienia premii dla członków Dyrekcji za I kwartał 1976 roku Zjednoczenie Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex” komunikuje, że Przedsiębiorstwo w I kwartale br. nie osiągnęło wskaźnika wynikającego ze wzrostu wydajności pracy i wzrostu średniej płacy, ustalonego naszym pismem z dnia 9 stycznia br., znak: RZ-II-020. W świetle postanowień § 4 ust. 3 Uchwały nr 93/75 Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 roku — Zjednoczenie wstrzymuje uruchomienie premii (zaliczki) dla członków Dyrekcji za I kwartał 1976 roku, do czasu uzyskania prawidłowych relacji ekonomicznych.

Wstrzymanie premii związane jest również ze wzrostem godzin nadliczbowych poza ruchem ciągłym w I kwartale br.

W stosunku do pozostałych pracowników kierownictwa, odpowiedzialnych za wykonanie relacji ekonomicznych z wyłączeniem sianowisk mistrzowskich i równorzędnych, decyzję o wstrzymaniu premii podejmie Obywatel Dyrektor. Zastępca Naczelnego Dyrektora mgr inż. Cezary Stankiewicz.—”

Swoją drogą zauważam z przykrością, że są jeszcze pracownicy umysłowi, którzy nie znają obowiązujących zasad premiovania.

Dzieje się tak chyba dlatego, że wstrzymanie premii nie miało w naszym zakładzie praktycznie miejsca i przyzwyczailiśmy się „że premia musi być”, bez względu na wyniki ekonomiczno-produkcyjne zakładu.

Wiadomo też chyba wszystkim, że w pierwszych miesiącach tego roku mieliśmy dość poważne zakłócenia w Wytwórni Włókien Celulozowych, co miało b. poważny wpływ na kształtowanie prawidłowych relacji. Kierownik Działu Zatrudnienia i Płac Z. Bijas.—”

NASI KORESPONDENCI PISZA

Trwa nasz nieustający konkurs na korespondencję miesiaca, którą nagradzamy bonem książkowym.

Niezależnie od tego, za każdą notatkę zamieszczoną w tej rubryce, autorzy otrzymują honorarium od 20 do 70 zł, w zależności od ważności poruszanej tematyki i trafności oceny.

Zachęcamy czytelników i stałych korespondentów naszej gazety, do

przesyłania listów do tej rubryki, na tematy zakładowe.

Budynek-widmo

— „Czytałem już we „Wspólnym Celu” notatkę na temat budynku, w którym mieściły się kiedyś warsztaty, stolówka i pomieszczenia socjalne Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Wspomnienie o Karolu

21 czerwca br. zmarł nagle Karol Walach, znany dobrze w naszym regionie działacz partyjny i społeczny, który do roku 1968, przez ponad dziesięć lat był I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w Celwiskozie. Starsi pracownicy naszego zakładu dobrze znali Karola — jak się powszechnie o Sekretarzu wtedy mówiło. Przychodziłszy wszyscy do Niego, ze swoimi różnymi sprawami, zawsze wysłuchiwał nas cierpliwie i starał się znaleźć radę lub pomoc, w naszych codziennych troskach. Przez cały prawie okres, kiedy Karol Walach był I sekretarzem Komitetu Zakładowego, byłem jego pomocnikiem w przygotowywaniu ważniejszych referatów, na różne okazje.

Chociaż zabierało mi to trochę czasu, przyzwyczaiłem się do tych kilkugodzinnych, dodatkowych zajęć i nawet uczestniczyłem w nich chętnie. Zresztą Karol nigdy mnie nie zaskakiwał terminem, szanując również moją pracę, ale zwykle na parę dni wcześniej telefonował. Zaczynał wtedy najczęściej rozmowę w ten sposób: — „Słuchaj — znowu będę cię potrzebował na kilka godzin. Już wiesz w jakiej sprawie? Piszemy referat”.

Pisanie referatu w oznaczonym dniu było już przez Karola przygotowane. Był więc konspekt, z którego wynikało w jakiej kolejności, różne ważne zagadnienia będą poruszone. Były pomoce w postaci sprawozdań i materiałów, specjalnie przygotowanych dla Sekretarza. Nasze zajęcia polegały na tym, że Karol prowadził monolog, a ja jego słowom nadawałem formę referatu.

Od czasu do czasu Karol przerywał monolog, pytał mnie o zdanie, czy

dobrze referuje i przedstawiał propozycję dalszej części. Kiedyś w o-wych czasach ukazał się w „Gazecie Robotniczej” ciekawy artykuł o Karolu Walachu, sekretarzu Komitetu Zakładowego, który posiadał wspaniałe grube zeszyty, w którym zapisuje wszystkie ważne dla zakładu i organizacji partyjnej dane.

Był to właśnie okres, kiedy przestaliśmy dyskutować czym ma, a czym nie ma się interesować w zakładzie organizacja partyjna, kiedy doszliśmy do przekonania, że wszystko co się dzieje w zakładzie, musi interesować organizację i jej sekretarza.

Abym nadążyć za tymi wymaganiami, Karol zaczął skrupulatnie w swoim zeszycie gromadzić, a następnie uzupełniać wszystkie najważniejsze dane.

Kiedy w roku 1968 Karol Walach odchodził na rentę, zapowiedział, że będzie nadal pracował społecznie. Był wtedy jeszcze radnym Miejskiej Rady Narodowej i działał aktywnie w Komisji Zdrowia, piastował również wiele innych funkcji.

Zapewne długoletnie przyzwyczajenie do pracy partyjnej spowodowało, że chętnie się zgodził, kiedy wysunięto jego kandydaturę na I sekretarza Terenowej Organizacji Partyjnej. Pełnił tę funkcję do ostatnich dni swojego życia.

Kiedy spotkałem się z nim kiedyś w mieście, opowiadał mi o tym, jak pracuje jako sekretarz Organizacji Terenowej, jak organizuje zebrania i przygotowuje na nie referaty...

Nie przypuszczałem wtedy, że to będzie nasza ostatnia już rozmowa.

Niestety nie się w praktyce nie zmienia.

Budynek ten, już dawno opuszczony przez SOWI, coraz bardziej bywa dewastowany, stał się siedliskiem szczurów i brudu, nikt się nim nie interesuje.

Czas najwyższy aby zdecydować

o jego przyszłości i albo poddać go remontowi kapitalnemu albo zburzyć, by nie psuł dobrego wrażenia pozostałego terenu zakładowego.

Interesuje nas ta sprawa, jako sąsiadów tego obiektu.

Pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu.—”

Czesław Kordzik

(Dokończenie ze str. 2)

wany w kwietniu w tym roku, w Oddziale Alkalizacji.

— „Jako racjonalizator większość projektów opracowywałem i składałem wspólnie, gdyż jestem zdania, że w zespole lepiej można wszy-

stko dopracować, szybciej również realizuje się takie projekty w produkcji.—”

Za zasługi w racjonalizacji Czesław Kordzik odznaczony został Złotą Odznaką Racjonalizatora, Odznaką Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji a za pracę zawodową i społeczną Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi. Marek Kotliński

„Bez dobrego mistrza — nie ma dobrej roboty”

Jaki powinien być mistrz?

Jaki powinien być mistrz? Na to pytanie odpowiada Jerzy Gasek, mistrz w Wydziale Budowlano-Antykorozyjnym:

— „Moim zdaniem — mistrz przede wszystkim — musi znać doskonale swój zawód.

Zlecając podległym pracownikom wykonanie roboty, powinien umieć określić ją, następnie dopilnować aby była dobrze wykonana a w trakcie pracy aby były przestrzegane przepisy bhp.

Mistrz powinien dobrze znać swoich pracowników: ich kwalifikacje, i węd ług nich przydzielać im zadania, aby zostały wykonane zgodnie z wymogami.

Najważniejsze jest jednak aby mistrz był dobrym przykładem w codziennej pracy, aby był sprawiedliwy w ocenach i konsekwentny w działaniu.—”

Wszystkie cechy, które wymienił Jerzy Gasek są na pewno ważne w pracy mistrza.

Niestety teoria nie zawsze chodzi w parze z praktyką.

Często na przykład słyszy się, o niesprawiedliwej ocenie przez mistrzów, podległych im pracowników, o niewłaściwej ocenie wkładu pracy poszczególnych członków zespołu.

Nieporozumienia między pracownikami na tym tle, nie przyczyniają się do rozwoju właściwych stosunków międzyludzkich w zespołach.

Stanisław Borzęcki

Na czym polega dobra organizacja pracy?

Z obszernej wypowiedzi mistrza, który prosił o nie ujawnianie nazwiska (jest ono znane tylko redakcji), której druk rozpoczęliśmy w poprzednim numerze „Wspólnego Celu”, dzisiaj wybraliśmy dalszy ciąg rozważań. Prosimy o nadsyłanie nam swoich uwag, na poruszone tematy.

— „Na czym polega dobra organizacja pracy? Mistrz powinien nie tylko uporać się ze wszystkimi zadaniami i ewentualnymi trudnościami produkcyjnymi, ale również powinien tak postępować, aby rozwijać w grupie podległych sobie ludzi właściwe stosunki międzyludzkie.

Musi więc często znaleźć takie rozwiązania, aby nawet w przypadku niedoboru pracowników, wykonać zadania planowe, lecz nie kosztem ryzyka i lekceważenia bezpieczeństwa

pracy, ale przez rozumne, przemysłane decyzje i rozłożenie całości zadań na członków zespołu, którymi aktualnie może dysponować.

Ale dobra organizacja pracy to również usprawnienie i ulepszenie stanowisk roboczych oraz procesów technologicznych i o tych sprawach musi również myśleć mistrz.

Abym się ze swoich obowiązków należyście wywiązać, mistrz musi umieć znaleźć wspólny język z załogą. A to znaczy także radzić się jej w wielu sprawach i chętnie wysłuchiwać jej głosu.

Bardzo ważną sprawą dla właściwego rozwoju stosunków międzyludzkich, jest obiektywna ocena pracowników: wyróżnianie dobrych, ganieńcie opieszalych.

Dobry mistrz dobrze rozlicza swoich ludzi, cieszy się ich zaufaniem i może na nich zawsze liczyć, kiedy na przykład występuje z inicjatywą podjęcia czynu społecznego, na rzecz zakładu lub miasta. Anonim.—”

17 lat bez wypadku w pracy

W Oddziale Przygotowalni Wiskozy najkorzystniejsze wrażenie sprawia hala tak zwanej trzeciej linii filtracyjnej. Wysoka, jasno oświetlona, ściany pomalowane na kolor biały.

Po jednej stronie ustawione są prasy filtracyjne, po drugiej zbiorniki z wiskoza. W środku pulpit z książkami i zeszytami, do których dysponent wpisują dane o przebiegu filtracji wiskozy.

Właśnie nad tym pulpitem wisi cztery plakietki z „mądrymi sowami”, co oznacza, że wszystkie zmiany Oddziału, pracują w tym roku bez wypadku.

Wzdłuż hali ułożona jest instalacja rurociągów z zaworami i urządzeniami mi kontrolno-pomiarowymi. Do ich obsługi kierowani są wyłącznie pracownicy o dużym poczuciu odpowiedzialności.

Niewłaściwe włączenie zbiornika do snucia, może bowiem spowodować zapowietrzenie wiskozy, a w dalszej konsekwencji zerwanie maszyny przedalniczej. Natomiast niedopilnowanie ciśnienia i dopuszczenie do jego wzrostu, powoduje powstanie nieszczelności białniarek i gwałtowny wypływ wiskozy. Ciśnienie za niskie to sygnał, że należy przystąpić do wymiany tkanin filtracyjnych na prasach.

Każda więc chwila nieuwagi obsługującego, powoduje straty surowców, stwarza także warunki do powstania wypadku.

Wie o tym wszystkim Zygmunta Kaczmarek, który pracuje tu od roku 1959. Rozpoczął od wymiany tkanin filtracyjnych na prasach: razem z Ludwikiem Grandą w ciągu zmiany rozbrajali i ubierali w nowe tkaniny dwadzieścia białniarek.

Wypadki zaprząskiwania oczu i skałeczenia dion zdarzały się wtedy często, mimo że mistrzowie surowo karali tych, którzy nie stosowali się do obowiązujących przepisów i instrukcji bezpieczeństwa pracy. A Zy-

gmunt Kaczmarek pracował przy wymianie tkanin dziewięć lat i nie miał wypadku.

Również bez wypadku upłynęło Zygmunta Kaczmarkowi następne siedem lat, na stanowisku dysponenta wiskozy.

Tylko nieliczni pracownicy Oddziału Przygotowalni Wiskozy mogą pochwalić się takim sukcesem: „długoletnią pracą bez wypadku.

Co jest główną przyczyną sukcesów Zygmunta Kaczmarka?

Praca którą wykonuje w ciągu sześciogodzinnego dnia Zygmunta Kaczmarek, wymaga zręczności i dużej ruchliwości, stalej obserwacji aparatury kontrolno-pomiarowej, terminowego zapisywania danych dotyczących napełniania i opróżniania zbiorników, wylączania i włączania do eksploatacji białniarek. Konieczny jest również stały kontakt z obsługą maszyn przedalniczych. Prędkość za pomocą umówionych ruchów rąk, przekazują dysponentom informacje o uruchamianiu lub zatrzymaniu maszyn.

Wszystkie więc godziny pracy są wypełnione, nie ma czasu na bezczynność.

Zygmunta Kaczmarek dobrze się czuje w takiej atmosferze, zachowuje cały czas sprawność fizyczną i po godzinie, zwinnie porusza się wśród maszyn i urządzeń zreżnie manipulując zaworami i kluczami. A przy tym, chociaż co dnia powtarza te same czynności, nie ma nic w jego działaniu z rutyniarstwa. Zawsze uśmiechnięty i pogodny, w pracy jest w swoim żywiole.

Skąd bierze ciąglą siłę do pracy? Zygmunta Kaczmarek nie lubi alkoholu a najlepiej wypoczywa z wędką nad stawami w Sobieszowie.

Urlop spędza zawsze u brata, któremu pomaga przy żniwach i wykopkach. Do pracy wraca opalony, zadowolony, sprawny fizycznie i odporny na działania związków chemicznych.

Jadwiga Trzeciakowa

ROZMAITOŚCI NIECŁOGIŃKI DOGIŃKI

WIADOMOŚCI O NASZYCH DOBRYCH ZNAJOMYCH

Jak dowiedzieliśmy się z numeru 12 „Włókien Sztucznych”, gazety zakładowej Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim z 30 czerwca br., na skutek decyzji lekarskich odnośnie stanu zdrowia dyrektora Stanisława Zalewskiego, złożył on rezygnację z pełnionego stanowiska.—”

Nowym dyrektorem naczelnym ZWCh „Chemitex-Wistom” został mgr Jan Bednarek dotychczasowy zastępca dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych.

Jak piszą „Włókna Sztuczne” — „dyrektorowi Zalewskiemu wyrażono serdeczne słowa podziękowania i uznania za jego zasługi poniesione w czasie kierowania przedsiębiorstwem, czego wyrazem był list ministra Przemysłu Chemicznego Macieja Wierowskiego, przekazany przez wiceministra Jana Sidorowicza, uchwała Miejskiej Rady Narodowej przekazana przez przewodniczącego MRN I sekretarza KM PZPR Władysława Walacha o nadaniu dyrektorowi Zalewskiemu odznaki „Zasłużony dla miasta Tomaszowa” (m. in. za zasługi w kierowaniu MK FJN) oraz przyznanie decyzji Prezydium KSR odznaki „Zasłużony dla ZWCh „Chemitex-Wistom”. Zebrani w gorących słowach życzyli dyrektorowi Zalewskiemu szybkiej poprawy zdrowia i powrotu do aktywnej działalności społecznej i zawodowej.—”

Do tych życzeń przylączy się również Redakcja „Wspólnego Celu” oraz Załoga „Celwiskozy”. Ks.

GIELDA ZNAKÓW TURYSTYCZNYCH

Dom Kultury w Wojcieszowie i Zarząd Oddziału PTTK „Gór Kaczawskich” organizuje 4 września br. pierwszą Giełdę Znaczków Turystycznych. Ponieważ wiemy, że wielu pracowników naszego zakładu zbiera znaczki turystyczne, w czym specjalizują się przeważnie turyści, spodziewamy się, że wiadomość ta zainteresuje naszych kolekcjonerów. Giełda odbędzie się w godzinach od 11 do 18 w sali Miejskiego Domu Kultury w Wojcieszowie przy ul. Bolesława Chrobrego 119 i można będzie na niej eksponować, wymienić i sprzedawać znaczki turystyczne, sportowe, okolicznościowe i inne, a również propozycje turystyczne, sportowe, pamiątkowe i inne, oraz foldery turystyczne.

Organizatorzy serdecznie zapraszają hobbystów do udziału w imprezie, równocześnie proszą o zgłoszenie do 25 sierpnia br. swego udziału, na adres: Miejski Dom Kultury, ul. Bolesława Chrobrego 119, 59-550 Wojcieszów. Sk.

O CZYM PISAŁ „WSPÓLNY CEL”?

Piętnaście lat temu „Wspólny Cel” ukazywał się dwa razy w miesiącu: pierwszego i piętnastego, ale w lipcu 1961 roku, zapewne z względu na urlop redaktora, ukazał się tylko jeden numer gazety.

Oto dwie notatki z tego numeru: Trzy kolory naszej elany. Prace nad barwieniem naszego nowego włókna elana w masie, postępują ciągle naprzód. Po elanie białej i niebieskiej w oddziale doświadczalnym powiodły się próby barwienia elany na kolor czarny. Obecnie przeprowadza się próby barwienia elany na kolor zielony.

W rubryce „Tylko dla kobiet” p. Jadwiga z administracji zwierza się: — „Uwielbiam wazy wędrowne, dlatego ucieszyła mnie wiadomość o otwarciu konwencji turystycznej w Karkonoszach. Ciekawi mnie, jak po tamtej stronie urządzone są schroniska, jak zorganizowana jest turystyka.—”

Sk.

Jak minął czerwiec? Co planuję w lipcu?

MARIA ABRAMCZUK — pracownica Oddziału Włókien Elastycznych: — „W czerwcu miałem bardzo radosne w życiu wydarzenie, ale również i smutne.

Radosne, to wielkie wyróżnienie, jakie mnie spotkało z okazji tegorocznego Dnia Chemika. Zostałam odznaczona przez Radę Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Po 35 latach pracy zawodowej, 28 latach pracy w Jeleniej Górze i 22 latach pracy w Celwiskozie. Ale również w tym miesiącu zakończyłam pracę zawodową i przeszedłam na emeryturę. To jest wydarzenie dla mnie smutne: przyzdarzenie czas pożegnania z zakładem i z ludźmi, z którymi pracowałam i z którymi żyłam się...

W lipcu będzie mi się zdawało, że jestem na urlopie. Uporządkuję działkę, będę dużo czytała, nie zamierzam zrezygnować z pracy społecznej: będę pracowała w gminnej or-

ganizacji partyjnej, w miejscu zamieszkania.

A również będę wychowywała ukochaną wnuczkę — Agatkę.—”

DANUTA BRASEWICZ — pracownica Wydziału Elektrycznego: — „Czerwiec był dobrym miesiącem dla mnie. Zmieniłam pracę i szybko wyuczyłam się obsługi awiza w centrali telefonicznej, przy dużej pomocy p. Jądzi. Bardzo podoba mi się zgrany kolektyw, w którym teraz pracuję. W czerwcu zdałam również egzamin w technikum chemicznym z wynikiem dobrym i przeszedłam do drugiej klasy.

W lipcu wstępuję w szeregi organizacji młodzieżowej. Chciałabym pracować przy organizacji turystyki. Marzę o pięknych wycieczkach i myślę, że powinniśmy sobie dobrze zorganizować wolny czas, szczególnie w soboty wolne od pracy.—”

Notował Marian Kotlarek

W ogródku działkowym

Tadeusz Tomaszewski już 22 lata pracuje w naszym zakładzie, z tego 11 lat w Oddziale Stacji Kwasów i tyle samo w Oddziale Włókniarni. Po pracy wiele czasu spędza w swoim ogródku działkowym, gdzie z zamilowaniem uprawia warzywa i kwiaty.

W numerze 18 „Wspólnego Celu” poparliśmy propozycję czytelnicki naszej gazety, aby zorganizować konkurs, na najlepiej zagospodarowaną działkę, w naszych ogródkach działkowych.

Czekamy na własne propozycje działkowców w tej sprawie.

Tekst i zdjęcie Kazimierz Jabłoński



ARTUR

Fot. S. Borzęcki

wiadomości Sportowe

Puchar Wojewody dla piłkarzy MZKS

Aby przedłużyć wcześniej zakończony w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Dolnośląskiej sezon piłkarski, Wojewódzki Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki w Jeleniej Górze, zorganizował turniej dla zespołów klubowych naszego województwa, o puchar Wojewody Jeleniogórskiego. W spotkaniach tych Olimpia Kamienna Góra zremisowała 1:1 z Gryfem Gryfów Śląski ale awansowała do dalszych rozgrywek po rzutach karnych 4:2, podobnie jak Łużyce Luban, które zremisowały 2:2 z BKS Bolesławiec i o awansie Łużyce zdecydowały rzuty karne 5:3. W kolejnej rundzie niespodzianką była

przegrana Lechii Piechowice 0:2 z Łużycami, podczas gdy MZKS Jelenia Góra zwyciężył 4:0 Olimpię w Kamiennej Górze.

W finale rozegranym w Jeleniej Górze nasz zespół łatwo uporał się 6:2 z Łużycami. Bramki strzelili Benke i Żarczyński po 2, Kocniowski i Mielczarek po 1. Mecz rozegrany został w dobrym tempie i był ciekawy. MZKS grał w składzie: Należyty - Kowal, Wawrzyński, Sakowicz, Stefańczyk - Żarczyński, Kiszka, Jończy - Charko, Benke, Kocniowski. Po przerwie w miejsce Kiszki wszedł Mielczarski.

Puchar Wojewody wręczony został piłkarzom MZKS przez wiceprezesa Okręgu PZPN Mieczysława Prussaka.

Michał Klonowicz

O puchar „Nowin Jeleniogórskich“

Na trudnej trasie 317 km podzielonej na pięć etapów startowali juniorzy w dorocznym wyścigu kolarskim o puchar „Nowin Jeleniogórskich“. Spośród 106 kolarzy, którzy stanęli na starcie pierwszego etapu, wyścig ukończyło tylko 58.

Etap I Jelenia Góra - Borowice - Michałowice - Podgórzyn - Przesieka długości 95 km wygrał Bezdziętny (LZS Ziemia Opolska) przed Dobraszakiem (Stomil Poznań) i Hysią (CSRS).

Etap II - 7 km na czas na trasie Podgórzyn - Odrodzenie wygrał Dobraszak przed Sentyślakiem (Romet Bydgoszcz) i Pajorem (Dolmel Wrocław). Zwycięzcą III etapu Jelenia Góra - Przełęcz Okraj, długości 48

km został Bezdziętny przed Dobraszakiem i Drubem (Karolina Jaworzyna Śląska).

W IV etapie długości 82 km na trasie Jelenia Góra - Karpacz - Borowice - Michałowice - Piastów - Rybnica - Jelenia Góra zwyciężył Soboń (Piast Nowa Ruda) przed Mazepą (LZS Ziemia Opolska) i Gajewskim (Sarmata Warszawa).

Ostatni etap długości 84 km Jelenia Góra - Rybnica - Siedlecin - Jelenia Góra wygrał kolarz MZKS Szczurek, minutę przed Gawęckim (LKS Prim) i Szostakiem (Cracovia). W łącznej klasyfikacji wyścigu zwyciężył Dobraszak Stomil Poznań przed Bezdziętnym LKS Ziemia Opolska i Hysią CSRS. Z kolarzy MZKS najlepszy Bartylek zajął miejsce 17, Twardziszewski - 33, Szczurek - 39. Drużynowo MZKS zajął szóste miejsce. M. K.



Fot. A. Skupin

Piłkarze Celwiskozy na drugim miejscu w lidze zakładów pracy

W czerwcu zakończyła się pierwsza runda rozgrywek I ligi piłkarskiej zakładów pracy.

Oto końcowa tabela rundy wiosennej:

1. Dywany Kowary	21	30:3
2. Chemitex-Celwiskoza	19	29:2
3. Maszyny Kowary	19	30:8
4. JZO Jelenia Góra	14	32:13
5. ZREMB Jelenia Góra	12	18:13
6. Narzędziówka Jel. Góra	12	19:16
7. Polfa Jelenia Góra	10	23:23
8. Fampa Cieplice	9	15:27

9. PKP Jelenia Góra	6	13:15
10. RSP Jelenia Góra	6	9:24
11. Anilux Jelenia Góra	3	4:31
12. Estetyka Jelenia Góra	2	6:40

Z jedenastu spotkań nasi piłkarze zakończyli zwycięsko dziewięć:

2:0 z Polfą, 7:0 z Narzędziówką, 2:0 ze ZREMB, 2:1 z RSP, 1:0 z PKP, 9:0 z Fampą, 2:0 z Estetyką, 2:0 z Aniluxem i 2:0 z Zakładami Optycznymi.

Spośród trzech straconych punktów, dwa stracili w przegranym 0:1 spot-

kanu z kowarskimi Dywanami i jeden w remisowym meczu z kowarskimi Maszynami.

Lider tabeli nie stracił w jedenastu spotkaniach ani jednego punktu.

Do ostatecznej rozgrywki dojdzie w rundzie jesiennej, przy czym jedyną nastką Celwiskozy, która w ubiegłym roku była mistrzem I ligi zakładów pracy, nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Należy przypuszczać że walka o pierwsze miejsce rozegra się między trójką drużyn, które zajmują pierwsze miejsca w tabeli.

Barw naszego zakładu bronił: bramkarz Grzegorz Pecold z Wydziału Budowlanego, w obronie: Zygmunt Ulicz z Wydziału Budowlanego, Walter Judka z Wydziału Elektrycznego, Zbigniew Rasiewicz z Wydziału Głównego Pomiarowca, Mirosław Piotrowski z Wydziału Remontów, Krzysztof Struzik z Działu Transportu, Tadeusz Żurawski z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Kazimierz Wieclaw absolwent ZSZ, Alfred Kuryłowicz z Wydziału „El“, Wojciech Kochan z Głównego Mechanika, w pomocy: Andrzej Rafiński absolwent ZSZ, Roman Tomczyk z Wytwórni Włókien Celulozowych, Edward Zadrożny z Głównego Mechanika, Zbigniew Koldej z Głównego Mechanika, Antoni Maranda z Wytwórni Energetycznej, w napadzie: Franciszek Dutkiewicz z Głównego Mechanika, Jan Wrona z Wytwórni Celulozy, Zenon Rokiciński z Głównego Mechanika, Lesław Woźnicki ze Straży Pożarnej.

Drużynę prowadził instruktor piłki nożnej Zenon Rokiciński, opiekowali się zespołem działacze: Mieczysław Cybulski, Józef Wojnarowski, Józef Regner i Jan Nowak.

Jn.

TURYSTYCZNYM MIESIĄCEM SZLAKU

Nr 10 (207)

Lipiec 1976 r.

Rok XIX

Wielka kampania programowa PTTK POLSKA NASZYCH DNI

POLSKA NASZYCH DNI - tak nazywa się czteroletnia kampania programowa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, której celem jest zgromadzenie materiałów fotograficznych, opisów, szkiców i rysunków, nagrań magnetofonowych i filmów, niezbędnych dla stworzenia dokumentacji krajoznawczej, utrwalającej całokształt stanu obecnego i przemian dorobku materialnego i kulturalnego naszego kraju, między VII Zjazdem PZPR i rokiem XXXV-lecia Polski Ludowej, a więc w latach 1976-1980.

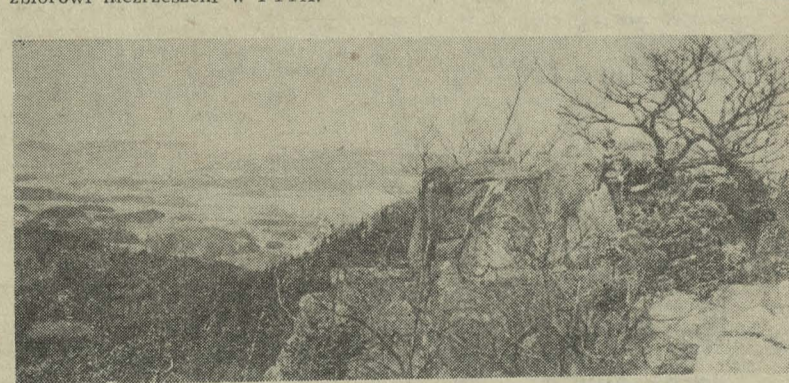
Celem kampanii jest również kształtowanie u jej uczestników postawy obywatelskiej, wyrażającej się w zaangażowaniu emocjonalnym i intelektualnym, wobec spraw współczesnego życia i w umacnianiu patriotycznej świadomości obywatelskiej. Kampania ma również zadanie zwiększenia zainteresowania członków PTTK pracami dokumentacyjnymi, przyczynienie się do wykształcenia dużego zastępu społecznych dokumentalistów - krajoznawców oraz stworzenie nie powszechnego ruchu w PTTK, na rzecz utrwalania współczesnych osiągnięć organizacji, chlubiących się stuletnim, postępowym rodowodem i osiągnięciami.

Akcja będzie obejmowała cztery etapy roczne: 1976 r. - PANORAMA PAMIĘCI NARODOWEJ

- 1977 r. - KRAJOBRAZY OJCZYSTE
- 1978 r. - KRAJ WIELKIEGO BUDOWANIA
- 1979 r. - CZŁOWIEK NASZYCH DNI

Kampania „Polska naszych dni“ realizowana jest w formie konkursów otwartych oraz innych formach udziału w akcji, Koła, Kluby i Oddziały PTTK, oraz inni uczestnicy zbiorowi nieuczestniczący w PTTK.

Do udziału w konkursach otwartych mogą się zgłaszać: członkowie PTTK i sympatycy, zespoły składające się z członków PTTK i sympatyków, zorganizowane w celu wzięcia udziału w akcji, Koła, Kluby i Oddziały PTTK, oraz inni uczestnicy zbiorowi nieuczestniczący w PTTK.



Ks.

Przepisy dla twojej kuchni - tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL proponuje: KIELBASĘ PARÓWKOWĄ LUB PARÓWKI W JARZYNACH

25 dkg kielbasy lub parówek obrać ze skórki, pokrajać na 2-3 cm plasterki. Oddzielnie przygotować jarzyny: średniej wielkości seler, trzy pietruszki, trzy marchewki, dwie cebule, dwie pora. Jarzyny pokrajać w plasterki i włożyć do rondła, dodać kilka łyżek oleju. Na jarzyny wysypujemy pokrajaną kielbasę a na wę-

dlinę drugą warstwę jarzyn. Na wierzchu wlać jeszcze 2-3 łyżki oleju, lekko posolić, posypać pieprzem lub słodką papryką. Dodać 2-3 pomidory, podzielone na cząstki, strączek zielonej lub czerwonej papryki, oczyszczoną z nasion i pokrajaną w paski. Należy dusić pod przykryciem, na małym ogniu, aż jarzyny zmiękną. Do tego dania podajemy świeże bułeczki z masłem, zieloną sałatę ze śmietaną, kiszony ogórek lub mizerię.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 16 „Wspólnego Celu“:

- POZIOMO:**
metresa, kania, gnom, Toga, arbus, Alabama.
- PIKOWO:**
mikstura, tan, etan, animozja, Igor, gala, boa.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Ryszard Borowski.

SZYFROGRAM
Odgadnąć według podanych znaczeń dziewięć wyrazów. Zamienić li-

czby na litery, a te z kolei wpisać do diagramu w odpowiednich im miejscach.

Litery czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

- Znaczenie wyrazów:
1. uroczystość 25-19-39-28-29-31
2. dobytek 23-27-5-4-20-37
3. statek przewożący samochody lub wagony wraz z pasażerami 7-33-34-18
4. pagórek piaszczysty usypany przez wiatr 26-17-10-6-40
5. magia 1-36-22-8-14
6. dęty instrument muzyczny, zwany również kozą 32-11-35-3
7. robota, działanie 13-2-24-16
8. anion lub kation 15-9-38
9. bieg sprawy 21-30-12

Rozwiązania szyfrogramu należy składać w redakcji do końca lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania (tylko hasła końcowe) szyfrogramu rozlosowany zostanie bon książkowy..

22 LIPCA

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40		

Mimo, że szczególnie w produkcji, nauczyliśmy się już mniej więcej rozkładać urlopy na cały rok, łatwo można zauważyć tu i ówdzie, w biurze, w hali fabrycznej lub warsztacie, pewne trudności, wynikające właśnie z okresu urlopowego.

Cała sztuka bowiem nie polega na tym aby robić znacznie mniej - bo okres urlopowy, ale aby zrobić to wszystko co powinno być zrobione, mimo że Kowalski opala się w Uście a Malinowski wędruje autostopem.

Tymczasem szczególnie w usługach i administracji przyjęła się w naszym zakładzie zasada, że okres urlopowy nas usprawiedliwia, jeżeli to i owo odłożymy z lata na jesień, a niektórych spraw może w ogóle nie zafatwimy, bo kogoś brak, bo jest na urlopie...

8 lipca br. a więc wcale nie w pełni sezonu urlopowego, ale na jego początku, postanowiliśmy zaprosić na spotkanie w pewnej dość pilnej sprawie technologów, 11 oddziałów w naszym zakładzie.

Przewidując, że urlopy już się zaczynają, adresowaliśmy nasze zaproszenia do kierowników oddziałów, bez podawania nazwisk, aby w razie

urlopu kierowników trafiły do zastępców, oraz mając to samo na uwadze, prosiłiśmy aby w przypadku nie możliwości przybycia technologa oddziału, delegować kogoś innego, kom petentnego w sprawie, która miała być omawiana.

ZAMIAST FELIETONIKU

W okresie urlopowym

Były tylko trzy oddziały, które nie miały nie do pokonania trudności urlopowych (jak przypuszczamy): Oddział Przygotowalni Wiskozy, Oddział Elany i Wydział „El“. Chwalimy publicznie ich Kierowników.

To się nazywa dobra organizacja pracy: jeżeli ktoś nawet z kierownictwa jest na urlopie, trzeba na spotkanie, kiedy zapraszają, przyjść.

Tym bardziej że sprawa była co najmniej tak sama ważna dla Oddziałów, jak dla Redakcji, jeżeli nie bardziej.

Jakie bowiem jeszcze mogą być inne powody nie zareagowania na nasze zaproszenie?

Dość często mówimy i piszemy o

tych w gazecie: stwarzamy dobre stosunki międzyludzkie w zakładzie. Właśnie w imię tych dobrych stosunków wypadało, jeżeli już nikt nie mógł przyjść na spotkanie, aby wziąć za słuchawkę telefon i zawiadomić redakcję: nie możemy przyjść. Również dobrym zwyczajem było by zawiadomienie w dniu następnym: przepraszamy, nie byliśmy, ale...

Można by powiedzieć również, że ciągle daleko nam do dobrej organizacji pracy.

Jeżeli już jesteśmy jakąś jedną sprawą zaabsorbowani, to nie ma mowy aby pamiętać o innej. A przecież nie ma w zakładzie spraw nieważnych...

Tyle uwag na marginesie jednego spotkania, które jednak zorganizowaliśmy, mimo słabej frekwencji i którego nie mamy zamiaru powtarzać. Tym którzy nie przybyli przestaliśmy informację na piśmie, która chociaż znacznie krótsza, musi wystarczyć.

A swoją drogą martwić się: ile w lipcu i sierpniu nie dojdzie do skutku spotkań, narad, zebrań, właśnie dlatego, że jest to okres urlopowy!!
Ludwik Stanisławowicz